

Sygn. akt IV Ka 936/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 stycznia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący:	SSO Agnieszka Połyniak
Protokolant:	Marta Synowiec

przy udziale Andrzeja Mazurkiewicza Prokuratora Prokuratury Okręgowej,

po rozpoznaniu w dniu 20 stycznia 2016 r.

sprawy **M. J.**

córki J. i K. z domu G. (...)r. we W. z art. 278 § 1 kk w zw. z art. 12 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Rejonowego w Świdnicy

z dnia 8 września 2015 r. sygnatura akt II K 1112/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że w punkcie II i III dyspozycji w ten sposób, że eliminuje sformułowanie „w brzmieniu tych przepisów obowiązujących na dzień 1 września 1998 roku” a w to miejsce wpisuje „w związku z art. 4 § 1 kk”;

II. w pozostałym zakresie utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. M. z Kancelarii Adwokackiej w Ś. 516, 60 złotych tytułem kosztów nie opłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

IV. zwalnia oskarżoną od ponoszenia kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym zaliczając wydatki za to postępowanie na rachunek Skarbu Państwa.

Sygnatura akt IV Ka 936/15

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 8 września 2015r. Sąd Rejonowy w Świdnicy, w sprawie o sygn. akt II K 1112/13, uznał M. J. winną tego, że w okresie od dnia 03 stycznia 2009 roku do dnia 28 maja 2009 roku w Ś., woj. (...), działając w krótkich odstępach czasu i z góry powziętym zamiarem, dokonała przywłaszczenia powierzonego jej mienia w postaci pieniędzy w łącznej kwocie nie mniejszej niż 9.445,27 złotych w ten sposób, że pobierała je z kasy fiskalnej sklepu, działając w ten sposób na szkodę A. P., tj. popełnienia czynu z art. 284§2 kk w zw. z art. 12 kk i za czyn ten na podstawie art. 284§2 kk wymierzył jej karę 7 (siedmiu) miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 69§1 kk i art. 70§1 pkt 1 kk w brzmieniu tych przepisów obowiązującym na dzień 01 września 1998 roku, zawiesił oskarżonej warunkowo wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności tytułem próby na okres lat 2 (dwóch).

Nadto na podstawie art. 72§2 kk, w brzmieniu tego przepisu obowiązującym na dzień 01 września 1998 roku, Sąd zobowiązał oskarżoną M. J. do naprawienia wyrządzonej szkody w całości przez zapłatę na rzecz pokrzywdzonej A. P. kwoty 9.445,27 zł (dziewięć tysięcy czterysta czterdzieści pięć złotych i dwadzieścia siedem groszy) w terminie 2 (dwóch) lat od uprawomocnienia się wyroku.

Zasądził także od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adwokata M. M. kwotę 1136,52 zł (tysiąc sto trzydzieści sześć złotych i pięćdziesiąt dwa grosze) brutto tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonej z urzędu, zaś oskarżoną zwolnił od ponoszenia kosztów sądowych w sprawie, wydatkami obciążając Skarb Państwa.

Z rozstrzygnięciem tym nie pogodziła się oskarżona, która za pośrednictwem swego obrońcy zaskarżyła wyrok w całości na swoją korzyść, zarzucając:

- na mocy art. 438 pkt 3 kpk błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za jego podstawę, a mających wpływ na treść wyroku przez ustalenie na podstawie nieprawidłowej oceny dowodów, że:

1) oskarżona M. J. dokonała zarzucanego jej czynu, wyczerpującego dyspozycję art. 284§2 kk w zw. z art. 12 kk, podbierała kwoty z dziennych utargów, zawyżając kwoty wpisywane do zeszytu dla (...) niż w rzeczywistości były płacone gotówką,

2) oskarżona przyznała się wobec pokrzywdzonej do przywłaszczenia kwoty 13600 zł,

3) wpisów w zeszycie dokonywała oskarżona lub dyktowała je U. K.,

4) U. K. nie weryfikowała podawanych jej przez oskarżoną kwot przy wpisywaniu do zeszytu

gdy materiał dowodowy zgromadzony w sprawie temu przeczy

- na mocy art. 438 pkt 3 kpk błąd w ustaleniach faktycznych, a mający wpływ na treść wyroku, przez zaniechanie ustalenia, że:

1) zapisów w zeszycie przekazywanym pokrzywdzonej dokonywała również samodzielnie (bez udziału i wytycznych oskarżonej) U. K.,

2) zapisy dokonywane podczas wspólnego (w sobotę) wpisywania kwot do zeszytu „zgodzały się” z kwotami faktur VAT,

3) wedle opinii biegłego grafologa circa 27% wpisów w zeszycie dokonała oskarżycielka posiłkowa, circa 35% U. K., a jedynie circa 42% oskarżona,

4) oskarżycielka posiłkowa samodzielnie, bez uzgodnienia i pozostawienia jakiegokolwiek śladu w dokumentacji podbierała pieniądze i towar ze sklepu w którym była zatrudniona oskarżona,

5) stanowiący główny dowód dziennik był wypełniany jedynie w soboty, w tygodniu zapisów księgowych dokonywano na niespiętych (luźnych) karteczkach,

6) na fakturach zawsze ręcznie wpisywane były kwoty, co znamionowało ich pobranie ze sklepu, zaś kierowcy z (...) mieli obowiązek pobrania pieniędzy za każdym razem, zaś w przypadku braku wpłaty nie mogli zostawiać towaru,

gdy zgromadzone w sprawie dowody przemawiają za takimi ustaleniami,

- obrazę przepisów postępowania, a mianowicie art. 196§3 kpk poprzez zaniechanie dopuszczenia przez Sąd opinii z innego biegłego sądowego do spraw księgowości, mimo wystąpienia w trakcie procedowania wątpliwości co do bezstronności biegłego, a które zostały zgłoszone do protokołu przez obrońcę,

- obrazę przepisów postępowania (art. 4,5,410 i 376§1 kpk) , która miała wpływ na treść rozstrzygnięcia, przez nierozważenie wszystkich okoliczności sprawy, a szczególnie tych, które przemawiały na korzyść oskarżonej, a także rozstrzygnięcie nieusuwalnych wątpliwości na niekorzyść oskarżonej.

Podnosząc te zarzuty skarżący wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonej od dokonania przypisanego jej czynu,

a w każdym przypadku również o:

2. zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz adwokata M. M. kosztów nieopłaconej obrony udzielonej oskarżonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

### **Sąd odwoławczy zaważył co następuje:**

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

W toku kolejnego procesu Sąd Rejonowy w Świdnicy prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, rzetelnie i wnikliwie przeanalizował zgromadzony materiał dowodowy, respektując zasady wynikające z art. 4 i 7 k.p.k., w wyniku czego wyprowadził jedynie słuszny wniosek, że M. J. dopuściła się czynu z art. 284§2 k.k., tj. pobierała z kasy fiskalnej sklepu pieniądze w kwocie nie mniejszej niż 9.445, 27 zł, którymi jakoby miała opłacić faktury za dostarczony towar z firmy (...).

Sąd odwoławczy aprobuje nie tylko tę ocenę poszczególnych dowodów, którą przedstawił Sąd orzekający w pisemnych motywach, ale także wnioski, której na tej podstawie wyprowadził. Ponieważ zostały uznane za własne, powielanie tożsamyh w swej treści argumentów byłoby zbędne, wystarczające jest odesłanie do uzasadnienia zaskarżonego wyroku.

Odnosząc się zatem jedynie do zarzutów, przedstawionych w apelacji, w pierwszej kolejności zauważyć trzeba, że stanowią one swoistą nadinterpretację rzeczywistej treści poszczególnych dowodów (np. zeznań U. K.), z których następnie wyprowadzony został wniosek, nie mający jednak uzasadnionych podstaw, a oparty jedynie na wyjaśnieniach oskarżonej, która negował swe sprawstwo, choć wskazywała przy tym różne, na różnych etapach postępowania, przyczyny i okoliczności, które skutkowały ujawnieniem rozbieżności pomiędzy tym, co wynikało z zapisów zeszytu, a dokumentacją księgową. W przypadku natomiast dowodu z opinii biegłego z zakresu badania pisma ręcznego, teza, iż o niewinności oskarżonej świadczy to, że wpisów w zeszycie dokonywała także oskarżycielka posiłkowa i U. K., pozostaje w oderwaniu nie tylko od zeznań U. K., ale przede wszystkim rzeczywistej treści opinii i wniosku, jaki na tej podstawie należy wyprowadzić, z uwagi na treść owych wpisów i przyjęty mechanizm rozliczeń (pieniądze zarówno kierowcom z firmy (...), jak i Z. K. przekazywała wyłącznie M. J. i to ona nimi dysponowała).

Nieskuteczna przy tym jest próba zdyskredytowania dowodu z opinii biegłego z zakresu finansów i księgowości - K.K.z jednej strony poprzez odwoływanie się do fragmentów tej opinii, w oderwaniu od pozostałej jej treści, przez co wyprowadzany jest nieuprawniony wniosek o nieprzydatności owej opinii i hipotetyczności wyliczeń biegłego, z drugiej zaś strony poprzez wskazywanie, iż ujawniły się okoliczności podważające zaufanie do bezstronności biegłego.

Zarzut obrazę art. 196§3 k.p.k. jest o tyle chybiony, że K.K.w punkcie pt.: „inne uwagi biegłego” (k. 1034 – 1037) przedstawił mechanizm ukrywania różnicy pomiędzy kwotami należnymi (wynikającymi z faktur), a rzeczywiście pobranymi z kasy (przewyższającymi sumy zafakturowane), przy istniejącej, niewielkiej niedopłacie należności dla firmy (...). Twierdzenie, że biegły „wyszedł poza ramy wytyczanej jego roli procesowej” jest nadużyciem. Choć istotnie biegły użył sformułowania wskazującego na oskarżoną, jako osobę, która potencjalnie mogła owe

machinacje rachunkowe przeprowadzać, to w okolicznościach niniejszej sprawy nie można zgodzić się z tezą, że owo sformułowanie miało wpływ na wnioski końcowe stanowiące istotę opinii. Kluczowe w tym przypadku było wykazanie w jakiej wysokości kwoty były wypłacane przez M. J. (nie ulega wątpliwości, i nikt tego nie neguje, że to właśnie ona owych wypłat dokonywała i odpowiadała za prowadzenie uproszczonej księgowości sklepu - zeszytu) kierowcom z firmy (...) oraz w jakiej wysokości wpłacane były do kasy tej firmy oraz skąd wzięła się różnica w zapisach.

W tym też zakresie biegły sprostował zleconemu zadaniu, a przedstawione wyliczenia i analiza dokumentów księgowych nie budzi wątpliwości także w ocenie Sądu odwoławczego. W istocie, funkcja biegłego polegała na przekazaniu fachowej wiedzy, tj. wiedzy ze swej natury abstrakcyjnej. Zauważyć należy, że jeśli biegły czyni spostrzeżenia na temat okoliczności konkretnego zdarzenia, to jest to uzasadnione jedynie w takim zakresie, w jakim umożliwi rekonstrukcję kontekstu będącego przedmiotem opiniowania. W takim właśnie ujęciu należy ocenić ów ostatni punkt opinii, który stanowi jedynie jej margines i w żadnym razie nie można uznać, że miał wpływ na dokonane wyliczenia i ogląd dokumentacji księgowej.

Z tego też względu w realiach niniejszej sprawy oraz właściwego przedmiotu opinii, zarzut obrazy art. 196§3 k.p.k. nie został uznany za zasadny.

Odnosząc się zatem do zasadniczej treści owej opinii wskazać w pierwszym rzędzie należy, to, że z dokumentacji (całej), z którą biegły zapoznał się, wynika jednoznacznie, że kierowcy, przyjeżdżający z towarem i przedkładający faktury, otrzymywali konkretne kwoty, których odbiór od oskarżonej kwitowali poprzez zapisy odręczne na kopiach faktur (tabela nr 1 – k. 1023 1027) i następnie pieniądze w takich właśnie wysokościach wpłacali do kasy firmy (...) (tabela nr 4 – k. 1033 – 1034). Nie ma w tych rozliczeniach żadnych rozbieżności, co uprawnia do wniosku, że kierowcy za każdym razem całe sumy, które pobierali, przekazywali i rozliczali się prawidłowo. To, że biegły nie analizował zeznań kierowców w żadnym razie nie wpływa na prawidłowość wniosków, które wyprowadził. Skoro wpłacali tyle, ile otrzymywali od oskarżonej, zaś w kwestii tego jak każdorazowo wyglądał odbiór owych kwot odwoływali się do uogólnień i tego, jak to zwyczajowo było (z uwagi na upływ czasu), nie zmienia wyliczeń rachunkowych, które biegły przeprowadził, analizując je na podstawie tego kto i jaką wartość gotówki pobrał w dniu wystawienia konkretnej faktury (istotne było to, że porównane zostały oryginały faktur z ich kopiami, które znajdowały się w firmie (...) oraz dowodami wpłat). Nie przekonuje sugestia obrońcy (k. 1124), że dokumenty znajdując się u dostawcy towaru są co najmniej nierzetelne, a te, będące w posiadaniu A. P. także nie odzwierciedlają rzeczywistych zdarzeń, co miałyby w konsekwencji podważać wyliczenia biegłego. Idąc tym tokiem rozumowania uznać by należało, że firma (...) zatrudniała kolejnych kierowców, z których każdy okazał się być nieuczciwy i przywłaszczał sobie część z pobranej zapłaty za towar. Jest to wniosek nieuprawniony, a wręcz irracjonalny.

Nie jest przy tym prawdą, że oskarżona wpisywała w zeszycie rozliczenie sald pomiędzy tymi podmiotami, co wynika wprost z zestawienia rozliczeń dokonywanych poprzez wypłaty ze sklepu. Saldo to bowiem różnica pomiędzy sumami zapisów „Winien” i „Ma” konta, pozwalający m.in. ustalić stan rozliczeń pomiędzy kontrahentami, a zapisy w zeszycie miały (w założeniu) ograniczać się do prostego zapisania kwoty wypłaconej, która nie zawsze równa była zsumowanym kwotom z faktur oraz tej, którą nadto wypłaciła kierowcy, jeśli taka sytuacja miała miejsce. Wniosek taki wynika choćby z porównania zapisów na fakturach i w zeszycie (vide tabela nr 3 opinii – k. 1031- 1033). Taki sposób rozliczeń pierwotnie potwierdzała sama oskarżona (k. 80v – „miałyśmy zeszyt od szefowej, tam były wpisywane utargi za poszczególne dni i płaciłyśmy za towar”), dopiero w późniejszym czasie zmodyfikowała wersję, odwołując się do rozliczenia sald.

Także nie polega na prawdzie zarzut apelującego, że opinia biegłego oparta została na niepełnym materiale, który wybrany został tak, by uzasadnić sprawstwo i winę oskarżonej. Biegły, co wynika choćby z porównania faktur i dowodów wpłat, przeanalizował wszystko to, co znajduje swoje odzwierciedlenie w zapisach zeszytów. Nie ma innych dostaw czy faktur, jak też i zapisów w zeszycie, które nie zostałyby poddane ocenie przez biegłego. Tam gdzie wystąpiły rozbieżności w ilości posiadanych przez strony dokumentów (np. 1024 i 1026), czy wykazanych kwot (k. 1029) biegły nie tylko fakt ten zaznaczył (k. 1027, 1030), ale następnie odniósł się do tego (k.1102v - 1103). Skarżący formułuje wątpliwości co do wyliczeń i wniosków biegłego, które miałyby wynikać z nierzetelności zapisów odręcznych na

fakturach, a następnie stara się wzmocnić swoje argumenty odwołując się do rozliczeń sald obu firm, co jest zabiegiem chybionym i nieskutecznym. Kluczowe jest bowiem twierdzenie biegłego, które obrońca pomija, że „kolejnym krokiem analizy jest sprawdzenie czy napisane odręcznie na fakturach kwoty rzeczywiście dotarły i w jakiej wysokości do firmy (...) (...) z podsumowania okazało się, że kwoty gotówki pobranej przez kierowców oraz gotówki wpłaconej przez nich do kasy firmy (...) dokładnie pokrywają się...”(k. 1102v).

Z porównania dokumentów księgowych, przedłożonych m.in. biegłemu, z wpisami w zeszycie, który raz w tygodniu - w soboty (ten sposób rozliczenia sklepu wynika nie tylko w początkowych wyjaśnieniach oskarżonej – „szefowa dawała nam ten zeszyt **tylko** na koniec tygodnia” – k. 85v) dostarczany był do sklepu przez A. P. (a dokładnie przez jej pracownika) jednoznacznie wynika, że pomiędzy kwotami przekazywanymi kierowcom, a tymi, które wpisywała do zeszytu M. J. (bądź U. K. „pod dyktando” oskarżonej) były rozbieżności i to zawsze tego typu, że z zeszytu wynikało, iż kierowcom wypłacono więcej aniżeli faktycznie. Zawsze były to „pomyłki”, dzięki którym oskarżona następnie przekazywała Z. K. mniej pieniędzy niż powinna, a co możliwe było do ujawnienia tylko poprzez porównanie potwierdzeń wpłat do kasy firmy (...) z fakturami, które dostarczali kierowcy i zapisami z zeszytu. Trudno uznać to za przypadek. Próba wykazania przez apelującego, iż był to efekt li tylko pośpiechu czy zamieszania towarzyszącego normalnemu funkcjonowaniu sklepu, jest oczywiście chybiona. Gdyby tak istotnie było (tezę, że wypłacone były kwoty widniejące w zeszycie kierowcom, należy odrzucić), ilość gotówki w kasie byłaby inna, aniżeli wynikającą z wyliczeń. Pozostałyby nadwyżki. Takie przypadki nie wystąpiły. Z. K. otrzymywał zawsze tyle, ile wynikało z rozliczenia zeszytu.

Oskarżona, czy to dokonując wpisów osobiście, czy dyktujące U. K., „myliła się” tylko i wyłącznie w pozycjach dotyczących rozliczeń z tą jedną jedyną firmą – J. pozostałe rozliczenia były prawidłowe i tu błędów rachunkowych nie było. I tę okoliczność trudno uznać za przypadek.

Twierdzenia obrońcy, że U. K. samodzielnie dokonywała wpisów i mogła zweryfikować dane, które M. J. jej dyktowała, czy też nie było sytuacji by oskarżona odwracała się od współpracownicy, kiedy liczyła pieniądze, czy też w końcu nie uwzględniano tego, że A. P. pobierała pieniądze i towar ze sklepu, oraz że były zapisy na luźnych karteczkach, co miało by świadczyć o niewinności oskarżonej, nie znajdują racjonalnego uzasadnienia.

U. K. stanowczo i konsekwentnie wskazywała, że wpisów do zeszytu dokonywała samodzielnie tylko wtedy, kiedy oskarżona była na urlopie, a dotyczyło to okresu nieobjętego zarzutem, w pozostałych przypadkach wpisów dokonywała zawsze w obecności oskarżonej, które dyktowała jej kwoty. To, że M. J. nie ukrywała faktur ani pieniędzy w czasie liczenia jest prawdą, ale nie zmienia to tego, że U. K., przed dokonaniem wpisu do zeszytu, faktur tych nie weryfikowała, a pieniądze sama nie liczyła i nie wypłacała. Zaznaczyć jednakże należy, że kwoty, jakie wynikały z rozliczeń w zeszycie, przekazywane były dla A. P. i nawet przeliczenie pieniędzy przez świadka niczego by nie ujawniło. U. K. opierała się na tym, co przekazywała jej oskarżona (vide np. k. 85: „dawała mi zeszyt żebym wpisywała faktury, które mi dyktowała (...) nie sprawdzałam każdej faktury, którą wpisywałam, moim zdaniem to się zgadzało”). Z kolei gdyby powodem rozbieżności były kwoty, które miała pobierać A. P., to oskarżonej brakowałoby pieniędzy i tym samym przekazywałaby Z. K. mniej. Takich sytuacji także nikt nie zaobserwował, nawet sama oskarżona o nich nie wspominała. To z zeznań U. K. wynikało, że raz zdarzył się przypadek, że A. P. pobrała pieniądze z kasy – 1000 zł – „ale potem zostało to wyjaśnione” (k. 912).

Różnica pomiędzy kwotami wykazywanymi w zeszycie i przekazywanymi oskarżycielce posiłkowej, a tymi, które rzeczywiście powinny były być wykazywane i pozostawać w kasie sklepu, po rozliczeniu się z kierowcą z J., nie obejmowała innych rozliczeń czy wydatków. W tym zakresie nikt zastrzeżeń ani do oskarżonej, ani do U. K. nie miał. Kwota brakująca, wykazana przez biegłego, to także wynik odjęcia tego, co wynika z sumowania wpisów z zeszytu w pozycji pt.: (...), a rzeczywiście wpłaconymi do kasy tej firmy.

Nie sposób zatem uwierzyć w sugestię, że to kierowcy otrzymywali więcej pieniędzy, tj. tyle, ile wynikało z zeszytu i następnie przywłaszczali różnicę, czy też by U. K. wespół z A. P. podejmowały działania by pograć „Bogu ducha winną” i nieświadomą niczego M. J., która nie wiedziała, że w kasie brakuje pieniędzy. Zupełnie bez znaczenia przy tym pozostaje to, że oskarżona wtedy, kiedy miała opłacać faktury, pożyczala jakieś kwoty na innych stoiskach. Istotne jest

natomiast to, że wpisywała (bądź dyktowała) kwoty większe aniżeli rzeczywiście płaciła, a uzyskaną tak „nadwyżkę” środków pobierała dla swoich celów.

Uwzględnić trzeba to, że w żadnym razie oskarżona nie była czy to zobligowana czy nawet upoważniona do tego by dokonywać rozliczenia salda z tytułu kolejnych faktur wystawianych przez firmę (...). Wyjaśnienia M. J. w tym zakresie zasadnie uznane zostały za niewiarygodne, a obliczone jedynie na uniknięcie odpowiedzialności. To, że M. J. miała jedynie płacić za bieżące dostawy na podstawie faktur, które jej dostarczano i te kwoty wpisywać do zeszytu, wynika właśnie z samych zapisów i charakteru działalności prowadzonej przez A. P.. Oskarżona nie byłaby w stanie prowadzić takich rozliczeń, nie mając dostępu do pozostałych faktur z dostaw do innych sklepów. To, że „zgadzały się” rozliczenia sklepu w Ś., w którym pracowała oskarżona (nie licząc niewielkiego zadłużenia, akceptowanego przez obie strony) z firmą (...), jest logiczną konsekwencją właśnie mechanizmu opisanego przez biegłego, (z punktu „inne uwagi biegłego”). Oskarżona płaciła tyle, ile wynikało z faktur, czy też nawet dokonywała niewielkich nadpłat co stan rozliczeń utrzymywało na takim poziomie, iż kontrahent nie miał zatem powodu, by monitorować A. P.. Z opinii biegłego z zakresu badania pisma ręcznego jednoznacznie wynika, że pokrzywdzona wpisów dokonywała jedynie w rubrykach gdzie podliczane były utargi po sprzedaży dostarczonego towaru. Nie ma ani jednego zapisu dokonanego jej ręką w tych miejscach, w których wykazywane były kwoty wypłacane dostawcom, co wprost stwierdził biegły P. F. (k. 631-678), analizując pismo pokrzywdzonej, oskarżonej i U. K..

Wskazywanie przez skarżącego, że A. P. jest negatywnie nastawiona do oskarżonej oraz, że zawarła z nią ugodę przed Sądem Pracy, jako okoliczność, która miałaby podważyć wiarygodność jej jako świadka czy też świadczyć o niewinności oskarżonej - byłej pracownicy, nie może być skuteczne. Zwłaszcza sposób zakończenia postępowania przed Sądem Pracy, nie może być poczytany za dowód, iż oskarżona nie popełniła przypisanego jej czynu. Żadnych ustaleń w tym zakresie nie czyniono, a motywacja stron do zawarcia ugody pozostaje bez związku przyczynowego z postępowaniem karnym.

Z zeznań U. K. wynika, że – wbrew temu, co utrzymywała obrona – rozmowa pomiędzy pokrzywdzoną a oskarżoną dotycząca zwrotu brakującej sumy była i chęć zwrotu pieniędzy oskarżona miała deklorować (k. 18 i 85v). Prawdą jest, że świadek zaznaczyła, że M. J. miała wówczas utrzymywać, że nie wie gdzie są te pieniądze oraz to, że ona ich nie wzięła (k. 85v). Niemniej słowa te w żadnym razie nie dowodzą, iż ustalenia Sądu meriti są błędne. Stanowią natomiast dodatkowy argument za przyznaniem przynajmniej wiarygodności depozycjom U. K..

Jak wynika z ujawnionego mechanizmu funkcjonowania sklepu, jedyną osobą, która miała sposobność, by pobierać pieniądze z kasy w taki sposób, iż będzie on niedostrzegalny do osób postronnych dotąd, póki nie porówna się zeszytu, faktur i kwot wpłaconych do kasy firmy (...), była właśnie oskarżona. To m.in. na podstawie zeznań U. K. (k. 258v – 259), którym nie ma racjonalnego powodu, by odmówić wiarygodności, ustalić można, że za prowadzenie księgowości (zeszytu) odpowiadała tylko M. J., jak też zajmowała się rozliczeniami z kierowcami dostawcy. To w końcu ona przetrzymywała środki z kasy, by po weekendzie zapłacić za dostawy i rozliczała się z A. P. za pośrednictwem Z. K..

Reasumując, wbrew stanowisku obrońcy, zgromadzone dowody (zwłaszcza tzw. księgowe i relacja U. K.), jak też ich ocena, w pełni uprawniały do wyprowadzenia wniosku, że to M. J. pobierała z kasy sklepu (...) różnicę pomiędzy tym, co przekazała kierowcom z firmy (...), a tym, co wpisała sama (bądź podyktowała współpracownicy) i zatrzymywała te kwoty dla własnych celów, co stanowiło istotę przypisanego jej występku.

Zarzut obrazu przepisów postępowania wymienionych w ostatnim punkcie petitum apelacji również okazał się nietrafny, co wynika z powyższych ustaleń sądu odwoławczego.

Na marginesie zauważyć należy, że wymienienie wśród naruszonych przepisów art. 376§1 k.p.k. stanowi – jak się wydaje - pomyłkę apelującego. W czym upatruje tego uchybienia nie sposób dostrzec. Także sam skarżący kwestii tej nie uzasadnia.

Z tych też względów zaskarżony wyrok należało w zasadniczej części utrzymać w mocy, korekty wymagała jedynie kwestia stosowania przepisów tzw. względniejszych dla sprawcy.

Nie ulega wątpliwości to, że M.J.przypisanego jej czynu dopuściła się przed 1.07.2015r., zatem w czasie kiedy obowiązywały inne regulacje części ogólnej Kodeksu karnego, aniżeli w dacie wyrokowania. Skoro tak, Sąd winien był stosować te, które obowiązywała w dacie czynu, tj. na dzień 29.05.2009r. (art. 4§1 k.k.), natomiast Sąd orzekający odwołał się do pierwotnych przepisów, które obowiązywały w chwili wejścia Kodeksu karnego w życie (01.09.1998r.).

W tym też zakresie Sąd odwoławczy wyrok zmienił, pozostawiając pozostałe rozstrzygnięcia w dotychczasowym brzmieniu. Ani wymiar kary, jak też orzeczonych środków probacji nie budzi zastrzeżeń, argumenty, które miał na uwadze Sąd I instancji, a które przedstawił (k. 1115 – 1115v) zasługują na aprobatę i jako stanowiące wyważoną odpłatę oraz wyraz represji karnej, utrzymane zostały w mocy.

Oskarżona w toku postępowania odwoławczego korzystała z pomocy prawnej z urzędu, a obrona ta nie została opłacona, z związku z powyższym od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy opłatę, której wysokość ustalona została z uwzględnieniem §14 ust. 2 pkt 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09..2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

Z uwagi na wynik postępowania odwoławczego, sytuację materialną i majątkową oraz osobistą oskarżonej, orzeczono o kosztach tego postępowania, tj. Sąd II instancji zwolnił od tego obowiązku M. J., a wydatkami poniesionymi obciążono Skarb Państwa.